

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 37 (1151)

Niedziela 30 października 1983 r.

Rok XXV

WIZYTA APOSTOLSKA JANA PAWŁA II w AUSTRII

W dniach od 10 do 13 września br. Ojciec Święty Jan Paweł II przebywał w Austrii. Jak zwykle, program wizyty był pracowity i trudny: spotkanie z młodzieżą, spotkanie z reprezentantami innych Kościołów i wyznań, z chorymi, z prezydentem Republiki Austriackiej i innymi przywódcami, przyjęcie korpusu dyplomatycznego, spotkanie z przedstawicielami sztuki i nauki, reprezentantami różnych biur ONZ, robotnikami austriackimi innych krajów, spotkanie z Rodakami, biskupami, kapłanami, zakonnikami i zakonnicami. W sanktuarium w Mariazell Ojciec Święty modlił się przed grobem kard. Józefa Mindszentego, wygnanego z Węgier.

Austria, państwo federalne o powierzchni 83.850 km kw. zamieszkuje 7.456.745 mieszkańców. W 1978 roku pracowało tutaj 176.700 robotników zagranicznych, zwłaszcza Jugosłowian i Turków. Kraj mocno uprzemysłowiony nie zaniedbał jednak gospodarki rolnej ani leśnej.

Wiedeń, stolica państwa, „miasto pięknego i modrego Dunaju” położony we wschodniej części kraju (60 km od granicy Węgier i Czechosłowacji) liczy 1.614.841 mieszkańców. Jest on centrum muzyki, siedziba władz państwowych i międzynarodowych — siedziba „Agencji Międzynarodowej Energii Atomowej” AIEA, od 1957, „Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju Przemysłu” ONUDI...

Około 88 procent ludności wyznaje katolicyzm, 6 procent protestantyzm, 1,5 procent inne wyznania, a 4,5 procent nie przyznaje się do żadnej religii.

Według statystyki z 31 grudnia 1980 było w kraju 23 biskupów, w tym 8 pomocniczych, 3.337 kapłanów świeckich. Przewodniczącym Konferencji Episkopatu jest kardynał Franz König, urodzony 3 sierpnia 1905 roku w Rabenstein; został kapłanem 28 października 1933 ro-

ku, biskupem 31 sierpnia 1952 roku.

Po wylądowaniu samolotu na lotnisku wiedeńskim Schwechat 10 września o godzinie 14,40, Ojciec Święty serdecznie został przyjęty przez Prezydenta Rudolfa Kirchschlgera, Kanclerza Federacji Austriackiej, członków Rządu, Kardynała Königa, biskupów austriackich.

Przemówienie Prezydenta Republiki zawierało wspomnienie odsieczy wiedeńskiej: przed 300 laty wspólna akcja europejska „położyła kres niebezpieczeństwu tureckiemu”. Papież w swym powitalnym przemówieniu nawiązał do tematu austriackiego Katholikentag, siał wil „nadzieję”, podkreślił znaczenie Austrii mającej wielkie tradycje historyczne.

„Austria, której lud wyznaje w większości wiarę chrześcijańską i która jako Państwo, weszła na drogę aktywnej neutralności, nie jest tylko spadkobierczynią tradycji historycznej, ale ma również wiele do przekazania Europie i światu”.

Przypominając zwycięstwo wiedeńskie z 1683 roku, Ojciec Święty powiedział:

„Te wydarzenia nie powinny być uważane za zwykłe wspomnienie triumfalne, przeciwnie, powinny was

prowadzić do zdecydowanego zaangażowania i wyciągnięcia lekcji z historii w świetle naszej wiary, dla ludzkości, bogatszej w nadzieję”.

Europa pod znakiem krzyża.

Papież w swym „papamobile” udał się z lotniska do Wiednia na słynny Heldenplatz — Plac Bohaterów — gdzie w tym miejscu Hitler wygłosił swoje pierwsze przemówienie.

Na Papieża czekało ponad 100.000 wiernych, aby razem z wiernymi uroczystie odprawić „Europejskie nieszpory”. Tematem Liturgii Słowa była nadzieja: „Nasza nadzieja w krzyżu”. Po każdym czytaniu czterech kardynałów europejskich wygłosiło kazanie. Wpierw Kardynał Jan-Maria Lustiger, arcybiskup Paryża, następnie Kardynał Franciszek Macharski, Metropolita Krakowski, Kardynał Joachim Meisner z Berlina i Kardynał Franjo Kuharic z Zagreba.

Jan Paweł II w swoim przemówieniu powiedział: „Stawiam Austrię i Europę pod znakiem krzyża, jedyną nadzieją”.

„Dzisiaj, mówił Papież, to święto Europy, z okazji austriackiego Katholikentag, każe zwrócić nasz wzrok poza wszystkie granice naturalne, narodowe i sztuczne na całą Europę, na wszystkie narody tego kontynentu, z ich wspólną przeszłością od Atlantyku po Ural, od morza Północnego do Śródziemnego. Położona w sercu Europy Austria dzieliła jej los i przyczyniła się do tego. Pokazała ona w sposób przykładowy, że różność narodów może żyć wspólnie i znaleźć jedność w różnorodności. Ale wielkim źródłem tej

Geneviève Dubosq

Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

Trzy moje zuchy odnalazły letnie uciechy wodne : basen w pośrodku trawnika był moim dziełem i byłam z niego dumna. Wykopałam duży okrągły otwór, wycentowałam, podłączyłam wąż do podlewania ogrodu oraz wymajsterkowałam system napełniania i wypróżniania. Nie było to aż tak skomplikowane, a moi chłopcy nie mogli się nim nacieszyć. Stefania spędzała większą część wolnych swoich dni w cieniu gruszki : jej złotawa cera, pulchne ciało i zabawne minki dawały mi otuchy i serca do pracy.

Wykorzystałam jak najlepiej trzy przekazy pieniędzy przysłane przez kompanię nawigacyjną : pierwszą moją troską było uzupełnienie wyprawki niemowlęcia ; drugą zainstalowanie bieżącej wody. Kran w podwórku — co za oszczędność czasu i sił. Koniec dźwigania wiader aż ze studni sąsiadów, z roku na rok powtarzane codziennie... We wrześniu Ted otrzymał dwadzieścia sześć dni urlopu. Doskonale majster doprowadził sam wodę do zlewu. Lepiej jeszcze. Tak jak obiecał, zbudował obok kuchni małą kabinę pod prysznic. Pomagałam jak mogłam, pod jego kierunkiem przygotowywałam zaprawę murarską, w miarę wznoszenia murów przynosiłam kamienie. W kilka dni praca była ukończona. Wprawdzie do mycia dzieci byłam jeszcze zmuszona grzać wodę na kuchni i nosić do zbiornika nad prysznicem, lecz to nie było tak męczące jak napełnianie i opróżnianie ogromnego cebrzyka do prania, który mi służył dotychczas. Nie trzeba wynosić wody brudnej na zewnątrz : wystarczy wyciągnąć korek ! Klaskałam w dłonie jak dziewczynka oczarowana nowym luksusem. Po raz pierwszy odważyłam się domagać od męża konkretnych dowodów dobrej woli i odkryłam zdolnego człowieka. „Brawo Gienia” ! — myślałam. Dumna z pierwszego zwycięstwa nie chciałam na nim pozostać. Wszystko takie proste — wystarczy tylko chcieć. Planowałam zakup bojlera elektrycznego za pieniądze z następnego przekazu pieniężnego.

Ted odjechał na następne osiem miesięcy... Zadmawiała się zima. Dni coraz krótsze. W pośrodku ogrodu pusty basen. Letnie kolory ukryły się pod ziemię, jesień należała do wspomnień. Jedynie jodła, którą posadziłam w rogu ogrodu i którą kochałam za upartą zieleń, drwiła sobie z szarego nieba. W domu nie było za ciepło. Codziennie rano coraz mocniej zaciskałam wielkie wełniane szaliki wokół szyi moich najstarszych, zanim nie zniknęli na drodze wiodącej do szkoły.

Przez ostrożność, wiedziona dziwnym przeczuciem zdecydowałam, przy ogromnym podnieceniu dzieci, obchodzić Boże Narodzenie o jeden dzień wcześniej. Działek Mróz mógł przecież przyspieszyć o kilka godzin swój obchód i rozpocząć właśnie od nas. Nie brakowało

przeceiż mu pracy. Dlatego też rankiem 24 grudnia moje urwisy odkryły wśród krzyków i śmiechu tak oczekiwane podarunki. Dzień upłynął szybko i radośnie. Wieczorem wcześniej niż zwykle położyłam najmłodsze do łóżka, a Dominika wzięłam na kolana : „potrzebuję twojej pomocy — mówię mu. Wydaje mi się, że niemowlę przyjdzie tej nocy...”. Miał udać się do miasteczka i obudzić państwo Herjieu, którzy posiadali jedyny sklep i równocześnie kabinę telefoniczną i poprosić, by zechcieli zadzwonić po pogotowie.

Mój duży chłopczyk, przy całych swoich sześciu latach, natychmiast wziął na serio rolę najstarszego. Wiadomość ta nie zaskoczyła go. W poprzednich tygodniach zadawał mi tyle pytań, na które starałam się dawać proste odpowiedzi. Tego wieczoru chciał wiedzieć czego oczekuję od niego tej nocy i w dniach najbliższych. W tym wieku tyle dojrzałości specjalnie mnie nie zaskakiwało. Sięgałam myślą do mego dzieciństwa i widziałam siebie jako dziewczynkę samotną, a jednak wyczuloną na potrzeby innych. Dlatego też nie dziwiłam się zbyt, gdy dostrzegałam u mego syna podobne uميلowanie samotności i poświęcenia. Położyłam go do łóżka, długo nie mógł usnąć. Wkrótce poczułam, że dzieciątko narodzi się tej nocy — dziecie Bożego Narodzenia.

Perspektywa ta dodała mi otuchy. Potrzebowałam jej. Obudziłam Dominika, ubrałam go ciepło i dałam mu dokładne instrukcje. Noc była ciemna. Pogoda zwiastowała śnieg. Niebo pokrywały ciężkie chmury, była niska temperatura. Na progu mój mały mężczyzna nawet się nie zawałał. Ścisnął mocno latarkę elektryczną w swej dziecięcej ręce i zagłębił się w ciemności. Odległość do miasteczka i z powrotem przedstawiała około dwa kilometry marszu w ciemności. Z pewnym niepokojem patrzyłam na niego idącego samotnie w ciemności, lecz cóż mogłam zrobić, gdy nie miałam w okolicy ani rodziny ani przyjaciół ? Miałam wprawdzie sąsiadów, ale byli to ludzie starsi, na których nie mogłam liczyć, szczególnie w nocy.

Oczekując powrotu Dominika nie miałam czasu do stracenia. Obudziłam Laurent i Erika-Roberta, ubrałam ich i przygotowałam pakunek z ubraniami, które będą potrzebowali podczas mego pobytu w szpitalu. Zająta zawijaniem Stefani usłyszałam kroki powracającego Dominika. Nie wydawał się zbyt, przejęty swą nocną przechadzką, spokojnie wyciągnął ku mnie zaciśniętą piąstkę i z lekkim uśmiechem rozluźnił swe palce : „proszę — mów mi — będziesz mogła dokończyć kaftanik niemowlęcia”. W zagłębieniu jego rączki spostrzegłam sześć małych guziczków... Jak mógł o tym pamiętać ? Wyobrażałam sobie jego poważną twarz pochyloną nad pudełkiem z guzikami w zimnym i pustym sklepiu pani Hervieu o tej późnej godzinie nocnej. „Zajdziesz daleko w życiu” — szeptałam całując go ze wzruszeniem i dumą zarazem.

Kilka minut później przybył ambulans. Dominik upiął się dźwigać sam walizkę zawierającą ubranka dla niemowlęcia. Pomógł mi usadowić Stefanię i swych młodszych braci w samochodzie, a sam z urzędu usiadł obok kierowcy : „Proszę się pospieszyć — mówię do kierowcy swoim z natury poważnym głosem. Rozumie pan, moi bracia nic nie wiedzą co to urodzenie dziecka. Gdyby się to wydarzyło w samochodzie, byłiby na pewno zaszokowani” ! Kierowca w swoim zawodzie zapewne widział i słyszał wiele rzeczy. Ale tym razem zamilkł ze wzruszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

jedności chrześcijańskiej jest rozwój jedynej wiary chrześcijańskiej”.

W czasie tej samej homilii Ojciec Święty przypomniał ciemne momenty historii Europy.

„Zbyt często, Państwa i partie, przez nienawiść albo okrucieństwa wywoływały wojny. Zbyt często, ludzie byli pozbawiani ojczyzny. Byli wypędzani, zmuszani uciekać z powodu nędzy, dyskryminacji, prześladowania. Miliony ludzi zostało zamordowanych z racji ich rasy, Narodowości, idei albo po prostu dlatego, że przeszkadzali innym. Jeśli z jednej strony możemy chlubić się z Naszego Pana Jezusa Chrystusa i z jego orędzia, z drugiej strony, musimy wyznać i prosić o przebaczenie z racji licznych win, którymi jesteśmy obarczeni”.

Apel do chrześcijan.

„O ile możemy być zadowoleni z obrony chrześcijańskiego Zachodu, powinniśmy uświadomić sobie, nie bez wstydu, fakt, że solidarność

chrześcijańska wtedy nie była spon-taniczna ani europejska... Jesteśmy zwłaszcza świadomi (...), że walka zbrojna jest złem nieuniknionym przed którym nawet chrześcijanie nie mogą umknąć. W każdym razie, chrześcijański nakaz miłości i miłosierdzia dla nieprzyjaciela pozostaje, bowiem Ten, który umarł na krzyżu przemienia każdego nieprzyjaciela w brata, który zasługuje na moją miłość, nawet jeśli muszę się przed nim bronić”.

Papież przypomniał chrześcijanom o ich odpowiedzialności za Europę i prosił o zaangażowanie pełne zapa-rcia dla pokoju, sprawiedliwości, obrony praw człowieka.

„Jedynie w krzyżu znajduje się prawdziwa nadzieja dla każdego, dla kraju do którego się należy, dla Europy, dla całej ludzkości” — powtarzał Papież wiele razy.

Krzyż z kwiatów dla Ojca Świętego.

Jak zwykle, w czasie podróży za-

granicznych Jan Paweł II spotkał się z młodzieżą w sobotę wieczorem. 80 tysięcy młodych przyjęło Papieża na stadionie. Na murawie uwito wielki krzyż z kwiatów. Uwiła go grupa dziewcząt, aby w ten sposób przypomnieć krzyże z kwiatów w Warszawie i gdzie indziej zakazane przez milicję. Młodzież przygotowała długie czuwanie. Na wielkim ekranie ukazywały się tematy wypowiadające wiarę a także ich twrogę. Oto kilka zdań : „Chcemy Kościoła, który byłby czymś więcej niż strukturą tradycyjną”, „Trzeba mieć litosć nad małżeństwem, które chce się rozwieść”. Mówili o nędzy, niesprawiedliwości. Przy pomocy instrumentów perkusyjnych wypowiadali lęk i twrogę. „Za każdym uderzeniem bębna — mówili — dziecko umiera z głodu”. Ostatnia scena wyobrażała wybuch wojny atomowej. „Dzisiaj, mówił młody, bomba jest tysiąc razy więcej niszczy-cielska niż ta z Hirozimy. W jednej tysięcznej sekundy 86.000 istnień ludzkich może umrzeć”. „A my, młodzież Austrii, co możemy uczynić ?”.

Ojciec Święty powiedział : „Młodzież ma wrażenie, że życie nie ma już przyszłości, nie ma już sensu, ale północ to również początek nowego dnia. Obecne trudności u wielu ludzi a zwłaszcza u młodych wzbudzają pragnienia najbardziej śmiałe ; które każą odszukać pragnienie dzielenia i zaangażowania swego życia w służbie innym”.

„Wszędzie w świecie ludzie, a zwłaszcza młodzież, pytają : dokąd idziemy ? Co możemy zrobić ? Chcą się przyczynić do uzdrowienia obecnego społeczeństwa, chcą dać sens własnemu życiu. Dla wielu ten sens ma już sens : Jezus Chrystus”.

„Jezus stał się ich jedyną nadzieją. Młodzieży która jeszcze szuka, ukazać drogę, która prowadzi do Chrystusa. (...) „Pragniecie lepszego społeczeństwa — mówił Papież — i wasze pragnienie jest usprawiedliwione. Społeczeństwo, które byłoby bardziej szczere, bardziej sprawiedliwe, bardziej miłosierne, społeczeństwo, które byłoby bardziej odpowiedzialne wobec człowieka i jego otoczenia, bardziej tolerancyjne, bardziej pokojowe, dlatego sami zacznijcie być bardziej sprawiedliwi, bardziej miłosierni, bardziej pokojowi”.

„Zastanówcie się sami, powiedział Papież i nie pozwólcie się prowadzić przez slogany wam obce”... : „Naszą drogą jest Jezus Chrystus, idźmy tą drogą razem”.

Bukiety kwiatów z których uwi-



Papież Jan Paweł poświęca tablicę pamiątkową

ty został krzyż rzucone zostały wśród zebranych.

Stosunki Kościół - Państwo.

Wieczorem 12 września Ojciec Święty powiedział w kościele we Wiedniu, że „Kościół nie jest władzą polityczną”, ale zaraz dodał, że ma on obowiązek uczestniczenia w obronie praw człowieka. Przez współpracę „razem z Państwem, Kościół powinien się łączyć, aby szanować godność ludzką i bronić skutecznie porządku moralnego w rodzinie i społeczeństwie”. Jan Paweł II podziękował innym Państwom, między innymi Austrii za przyjęcie uchodźców „którzy zostali pozbawieni u siebie wolności religijnej, wypowiedzenia swoich opinii, szacunku dla ich godności ludzkiej”.

Przyjmując później w Nuncjaturze korpus dyplomatyczny powiedział: że ludzie widzą, iż zbliża się „nowa faza przedwojenna”, więc wznosi się „krzyk domagający się pokoju”. Świat potrzebuje „zręcznej dyplomacji”, która głosowi przemocy odpowie głosem rozsądku. Na przyjęciu byli nieobecni ambasadorowie Czechosłowacji, Bułgarii i Związku Radzieckiego. Pośród 45 ambasadorów we Wiedniu był p. Marian Krzak, z którym Papież długo rozmawiał.

Spotkanie z Polakami.

Ojciec Święty wezwał 30 tysięcy polskich Rodaków, aby nigdy nie tracili nadziei, „nawet wobec klęski, poniżenia, braku wolności”.

„Znam, przynajmniej w części wasz ból, waszą gorycz powodowaną przez emigrację”. Ostrzegając Polaków na Zachodzie przeciw wszelkiego rodzaju „pokusom” prosił, aby nie dali się poniżyć przez „materializm”, inaczej społeczeństwo konsumpcyjne. Po wypowiedzeniu modlitwy skierowanej do Matki Bożej Częstochowskiej w której Papież powierzył los Polaków w Ojczyźnie i na obczyźnie, zebrani wzruszeni do łez zaśpiewali „Boże coś Polskę”. Zespół ludowy zatańczył krakowiaka, który przypominał, że Wiedeń nie jest daleko od dawnej diecezji Jana Pawła II.

Ks. Stanisław Załęcki



CO TO JEST KATHOLIKENTAG ?

W krajach niemieckich jest tradycja Katholikentag. Jest to zgromadzenie katolików regionu lub kraju. Pierwszy Katholikentag miał miejsce w Mainz w 1848 roku. Do 1914 roku Katholikentag organizowano każdego roku. Po 1914 co dwa lata. Kościół austriacki przyłączył się na początku do niemieckiego Katholikentag, ale od pewnego czasu ma własny co 10 lat. Ostatni odbył się w 1974 roku. Hasło Katholikentag roku 1983 brzmi: „Żyć nadzieją, dać nadzieję”.

Kardynał König wyjaśnił w przeddzień tych dni: „Kryzys jest rzeczywistością austriacką. Rozgoryczenie młodzieży, ruina wartości tradycji chrześcijańskiej: chrześcijanie przegrywają. Dla nich przerywanie ciąży (przerwanie ciąży w czasie trzech pierwszych miesięcy jest dopuszczalne), rozwód, są dramata. W społeczeństwie konsumpcyjnym ludzie pytają, szukają wyjścia. Wiedzą, że grozi wojna atomowa. Na ogół nie mają nadziei. Pragną nowego i wyzwalającego modelu życia: pewne żywe wspólnoty są przykładem. Odzyskać nadzieję było przedmiotem naszego „Katholikentag”.

PAPIEŻ PIUS VI W AUSTRII

200 lat temu Pius VI przybył do Austrii na trzy dni a faktycznie pozostał miesiąc, od 22 marca do 22 kwietnia 1782, aby uregulować sprawę „Józefinizmu”. Cesarz Józef (1741 — 1790) chciał „uwolnić swój lud od zabobonu” i stworzyć państwo scentralizowane: wszystkie siły włącznie z Kościołem zależałyby tylko do cesarza i pracowałyby dla potęgi państwowej. Józef II rozpoczął podporządkowanie Kościoła Państw od zakonów. Wpierw zabronił kontaktować się zakonnikom Austrii z przełożonymi spoza granic cesarstwa a w końcu skasował zakony kontemplacyjne ponieważ, jak określił, są nieużyteczne. Kapłani otrzymywali pensję państwową. Zabrał się nawet do reformy seminariów, liturgii: jego rozporządzenia ograniczały ilość świec, ustalały ilość uderzeń turyferarzem w czasie okadzenia podczas uroczystej Mszy św... To wszystko było za dużo, dlatego papież Pius VI udał się do Wiednia.

„Przyjacielska umowa” (Conventio amicabile) ze Stolicą Apostolską ukazuje geniusz wiedeński: umie on formułować rozwiązania dwuznaczne, które pozwalają przetrwać władzy aż do Anschluss (do 1938 roku).

W pierwszą rocznicę kanonizacji św. Ojca Maksymiliana KOLBE

Ks. Bp. Szczepan Wesoly, Delegat Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji wydał list pasterski 15 września br. w Rzymie o O. M. Kolbe „by pełniej zrozumieć jego posłannictwo aktualne w naszych czasach”.

O. M. Kolbe święty czasów współczesnych fascynuje świat. Do beatyfikacji to jest do 1971 roku ukazało się ponad 50 biografii o O. Kolbe pisze Ks. Biskup: pierwsza została wydana w Padwie w 1943 w 2 lata po jego głodowej śmierci. Aby zrozumieć akt heroicznej miłości O. Kolbe trzeba spojrzeć na całe jego życie: Wychowany był w szkole św. Franciszka: „życie zgodne z Ewangelią, głoszenie jej w świecie, oraz naśladowanie Chrystusa w życiu ukrytym i działalności publicznej”. Ubóstwo było cechą najbardziej charakterystyczną św. Franciszka i O. Kolbe. Dla rozwoju Królestwa Bożego umiał włączyć najnowsze środki techniczne. Ten chory człowiek na gruźlicę siły czerpie od Niepokalanej.

Oto dwa ostatnie odcinki listu pasterskiego Ks. Biskupa wzywające do naśladowania Świętego.

Ofiara z życia

Patrząc na całe życie, zwłaszcza na duchowy rozwój życia św. o. Kolbe, jego coraz doskonalszą miłość i oddanie, zrozumiemy i ostatni ofiarny czyn.

Trzeba prawdziwie bardzo kochać Boga, by móc ukochać Chrystusa w bliźnim. Sw. Franciszek pod koniec swojego życia tak był zakochany w Chrystusie ukrzyżowanym, że jako świadectwo miłości otrzymał stygmaty ran Chrystusa na swoim ciele. Sw. o. Kolbe jako świadectwo miłości i oddania Chrystusowi, oddaje życie za brata. Powie św. Jan: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci.” (1J 3, 16).

W czasie kanonizacji Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Na to, co się stało w obozie Oświęcim patrzyli ludzie. I chociaż oczom ich musiała się zdawać, że „pomarli” towarzyszy ich kaźni, chociaż po ludzku „odejście jego” mogli uważać za „unicestwienie” — to przecież w ich świadomości nie była to tylko „śmierć”.

Maksymilian nie „umarł” — ale „oddał życie... za brata”.

Była w tej straszliwej po ludzku śmierci cała ostateczna wielkość ludzkiego czynu i ludzkiego wyboru: sam się dał

na śmierć z miłości.

I było w tej jego ludzkiej śmierci przejrzyste świadectwo dane Chrystusowi:

Świadectwo dane w Chrystusie godności człowieka, świętości jego życia i zbawczej mocy śmierci, w której objawia się potęga miłości.

Właśnie dlatego śmierć Maksymiliana Kolbego stała się znakiem zwycięstwa. Było to zwycięstwo odniesione nad całym systemem pogardy i nienawiści człowieka i tego, co Boskie w człowieku — zwycięstwo podobne do tego, jakie odniósł na Kalwarii Pan nasz Jezus Chrystus:

„Jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuje...” (J 15, 14).”

Święty drugiego tysiąclecia

Sobór Watykański mówi: „Poprzez życie tych ludzi (świętych), którzy będą współuczestnikami naszego człowieczeństwa, w sposób jednak doskonalszy przemieniają się według wzoru Chrystusowego, Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze”. (L.G. 50).

Co nam ukazuje Bóg w postaci św. o. Maksymiliana Kolbe.

Nasze nowe polskie drugie tysiąclecie rozpoczęło się w atmosferze nienawiści, walki, podziałów. Pamiętamy wydarzenia z 1966 roku, które doprowadziły aż do „zaaresztowania” obrazu pielgrzymującej kopii Matki Boskiej Częstochowskiej.

Rozdarcia te zwiększały się przez wydarzenia następnych lat. Krótki okres jedności w roku 1980 został gwałtownie przerwany w 1981 r., tak że rok kanonizacji był rokiem jeszcze większego rozdarcia i nienawiści. Doprowadził do tego, że brat strzelał do brata, dlatego, że inaczej widział dobro ojczyzny, czy nie miał odmienne przekonania.

Ojciec Kolbe oddał życie w miejscu, w którym nienawiść doszła do zenitu. Tam jednak gdzie panowała nienawiść, zwyciężyła miłość.

Może stawiając nam za wzór św. o. Kolbe, Bóg chce nam wskazać, że naszej przyszłości nie zbudujemy na nienawiści, że musimy umieć przewycię-

żyć ją mimo doznanych krzywd, upokorzeń, cierpień. Chce nam Bóg powiedzieć, że przyszłość nie leży w podziałach, w walce klas, prowadzącej do ciągłego deptania godności człowieka, ale zbudowana może być tylko na jedności, na poszanowaniu człowieka, na czynieniu dobra, które płynie z miłości. Nienawiść prowadzi do śmierci, tylko z miłości rodzi się nowe życie.

Sw. Jan powie: „My wierzymy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje trwa w śmierci” (1 J 3, 14). Życie jest po stronie miłości i jeśli chcemy być po stronie życia musimy zdobyć się na miłość.

Refleksje te odnoszą się również i do naszej emigracyjnej społeczności. Innego rodzaju są nasze emigracyjne podziały, czy konflikty. Jednak wiele z nich jest właśnie wynikiem tego, że nie umiemy przebaczać, że nie umiemy miłować, że nie widzimy w drugim człowieku brata, który ma może odmienne od moich poglądy, ale który przecież przed to samo nie jest moim wrogiem. Nawet w środowisku parafialnym takie są nieraz podziały, brak wzajemnego zrozumienia, że uniemożliwia to nawet rozsądną rozmowę. Jeżeli my, w naszym życiu, nie potrafimy miłować, jaki przykład chrześcijańskiej postawy dajemy światu.

Na nowe tysiąclecie, na naszą przyszłość, Bóg stawia nam przykład św. o. Kolbe, przypomina nam prawdę o miłości.

Mówi Jan Paweł II: „Natchnieniem całego życia była mu (o. Kolbe) Niepokalana, której zawierzył swoją miłość do Chrystusa i swoje pragnienie męczeństwa. W tajemnicy Niepokalanej Poczęcia odślaniał się przed oczyma jego duszy ów przewspaniały nadprzyrodzony świat Łaski Bożej ofiarowanej człowiekowi”.

Umiejmy i my zaufać Niepokalanej, abyśmy mogli korzystać z łaski, którą Bóg nam ofiaruje w Chrystusie, łaski miłości i jedności. Byśmy zrozumieli, że wszyscy jesteśmy zobowiązani do apostołstwa, czyli do dzielenia się naszym chrześcijańskim przeżyciem, zwłaszcza w rodzinie, do apostołstwa słowa — dobrego słowa, z którym w duchu miłości mamy się dzielić nie tylko ze współbraćmi, ale z wszystkimi ludźmi.

Wszystkim z serca błogosławie

† Szczepan WESOLY
Rzym, 15 września 1983 roku

Rozmowa z profesorem E. Gogolewskim — o NAUCE JĘZYKA POLSKIEGO

W ubiegłym roku szkolnym stwierdziliśmy wszyscy, że niewiele udało nam się poszerzyć nauczanie języka polskiego w szkołach średnich. Wszędzie, gdzie się tylko dało, podkreślano wszystko, co nie zachęcało do specjalnego szukania prawdziwego oblicza tyśiącletniej, polskiej kultury. Sprawy doczesne, siłą rzeczy, górowały nad wszystkim, wyrażając się w różnych zbiórkach, na ratowanie „biedy i nędzy” w Polsce. Ale mimo tego, istniały i są nadal mniejsze czy większe grupy dzieci, młodzieży i starszych, które kontynuują pracę nad poznaniem i pogłębieniem tych wartości, co trwają wiecznie. Pewnie, że aby to utrzymać potrzeba wielkiego wysiłku.

Chciałem więc w rozmowie z panem profesorem, który przeszedł wszystkie szczeble naukowe — uczył w szkołach powszechnych, średnich, a obecnie od 13 lat jest wykładowcą języka, literatury i cywilizacji polskiej na uniwersytecie Lille III, podkreślić ze swej stro-

ny, to, co zwiastuje radośniejsze jutro nauki języka polskiego i poprosić o szczegóły związane ze stałym i ciągłym nauczaniem tego języka na uniwersytecie Lille III za które jest Pan odpowiedzialny.

Jak Panu na pewno wiadomo, wykładowca języka polskiego w liceum w Bruay — Jan LASEK — rozpoczął w tym roku specjalną akcję informacyjną w celu zdobycia uczniów na naukę języka polskiego do tego liceum.

Co Pan sądzi o tym?

E.G. — Akcja ta zasługuje na specjalne podkreślenie. O ile mi wiadomo, odbył on w 16 colleges, z których uczniowie przychodzą na dalszą naukę do liceum w Bruay, konferencje. Zapoznał tych uczniów z możliwościami pobierania nauki języka polskiego w klasie II, co pozwoliło mu na zorganizowanie w tej klasie dwóch kompletów nauczania. Uważam, że w innych ośrodkach podobna akcja powinna być stosowana.

bo tylko wykładowca, w danym liceum, może to zorganizować.

R. — Słyszałem, że w Paryżu odbyła się konferencja wykładowców języka polskiego ze szkół średnich i uniwersyteckich.

E.G. — Istotnie w miesiącu czerwcu, na Sorbonie odbyło się spotkanie wykładowców szkół średnich, uniwersyteckich i naukowców w celu omówienia wszystkich spraw związanych z kulturą i cywilizacją polską. Powstało Stowarzyszenie, któremu przewodniczył profesor Daniel BEAUVOIS z uniwersytetu Lille III.

R. — Jak przedstawia się sprawa maturzystów z językiem polskim, czy weszli oni na uniwersytet?

E.G. — Jestem przekonany, że maturzyści z języka polskiego, dostali od swych wykładowców szczegółowe informacje, o możliwościach kontynuowania go na szczeblu uniwersyteckim — to znaczy do : DEUG, licence, maîtrise et doctorat.

R. — O ile mi wiadomo są jeszcze inne możliwości nauki języka polskiego. Może p. profesor nam to wyjaśnić.

E.G. — Poza możliwością wybrania języka polskiego jako podstawowego, mamy możliwości następujące :

1. — język polski jako dopełniający do egzaminów z innych wydziałów na uniwersytecie (langue optionnelle ou facultative U.V. extérieure).

2. — istnieją też kursy korespondencyjne, otwarte dla studentów, z całej Francji. Przygotowują one, po maturze, do egzaminów z I i II roku uniwersyteckiego (DEUG) :

a) — jako podstawowy język (U.V.

„Mówmy po polsku” — Parlons polonais

Zgodnie z zapowiedzią, podręcznik wyszedł z druku i jest do dyspozycji wszystkich. Materiał w nim zawarty, został przerobiony z uczniami w klasie, przez autora tego podręcznika prof. JANA LASKA. Podręcznik ten zawiera 24 lekcje łącznie z ćwiczeniami na 160 stronach. Jest to materiał, który starczy na cały rok. Każdy, nawet niemówiący po polsku, będzie mógł z niego korzystać. Dziś dzielimy się z wami wielką radością, bo już na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dotarł do niektórych szkół. Prosimy więc nauczycieli i tych, którzy prowadzą kursy wieczorowe, o dalsze zamówienia. Cena podręcznika wynosi 40 F + 10 F za przesyłkę.

Zamówienia prosimy kierować na adres :

ASSOCIATION NATIONALE CULTURELLE FRANCO-POLONAISE
6, Avenue Van Pelt
Boite Postale 277
62305 LENS CEDEX

Podajemy dokładnie nasze konto pocztowe :

CCP - LILLE 3.922.98 F

Można również zamówienia kierować do „NARODOWCA”

101, rue Emile Zola
62302 LENS CEDEX

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Adminstrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

04151 — 04152, U.V. 04250, 251,252)
b) — jako dopełniający język (U.V. 04154, 04254)

Ponadto istnieje przygotowanie do matury (język I, II i III) dla uczniów klas końcowych, którzy nie mają normalnej nauki języka polskiego. Na to przygotowanie mogą się również zgłaszać wszyscy, którzy nie są studentami, bez względu na wiek i na dyplom (bez matury) — (U.V. 04151, 04154).

Zapisy trwają nadal. W sprawach zapisów zgłaszać się na adres:
SERVICE DE TELE-ENSEIGNEMENT
UNIVERSITE LILLE III
B.P. 149
59653 VILLENEUVE-D'ASCO
Tel.: (20) 91-13-00

R. — Dużo mówi się o stałym kształceniu (formation continue) Czy istnieje to przy uniwersytecie?

E.G. — Naturalnie — istnieje tak zwany „Service F.C.E.P.” (Formation Continue Education Permanente de l'Université LILLE III), który znajduje się pod adresem: F.C.E.P. — Université LILLE III — 11, rue Angelier —

Dwumiesięcznik:

„Prawda — Wyzwolenie”

W lipcu br. ukazał się pierwszy bardzo cenny numer dwumiesięcznika „Prawda-Wyzwolenie”, pismo chrześcijańskiej służby wyzwolenia narodów. Celem nabycia dwumiesięcznika „Prawda-Wyzwolenie” podajemy: ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

Wydawnictwo Maximilianum

l'essiner Weg 17
D-6719 Carlsberg/Pf.
Tel.: 06356/8066

Konto:

Kreissparkasse Grünstadt
(BLZ: 545 512 40) NR: 13 116 892
Christlicher Dienst für Befreiung der Völker

Warunki prenumeraty:

Półroczna (3 numery): 25 DM
Roczna (6 numerów): 50 DM
Numer pojedynczy: 10 DM
(przez kolporterów)

Prenumerata poza RFN — półroczna:

w dolarach USA 10 \$
frankach francuskich 75 FF
frankach belgijskich 500 bfr
lirach 14 300 Lit
(w innej walucie: w relacji do kursu dolara USA)

Prenumerata obejmuje koszty wysyłki.

59046 LILLE CEDEX — Tel.: (20) 30-85-85.

Język polski figuruje w ramach tych zajęć, dzieląc się na 2 poziomy:

a) — dla początkujących — poniedziałki od 18,30 do 20,30,
b) — dla średnich i zaawansowanych w czwartki od 18,30 — 20,30.

Zajęcia rozpoczną się w tym roku 17. X. 83. Sluchacze, którzy skończyli poziom średni, mogą się przedstawić na końcu roku do egzaminu na Diplôme Universitaire de Capacité en Langues Vivantes option Polonais). Ten dyplom jest odpowiednikiem U.V. 04154 dla studentów kontynuujących naukę na uniwersytecie. Do tego poziomu średniego (niveau II) mogą się przyłączyć słuchacze, którzy nie posiadają matury, a przygotowują się do egzaminu wstępnego na uniwersytet (Examen Spécial d'Entrée à l'Université) przy którym wymagany jest język obcy) język polski ma te same prawa co inne języki).

R. — Słyszeliśmy również o konkursach, w zakres których wchodzi egzamin z języka polskiego. Jak ta sprawa się przedstawia?

E.G. — Można wybierać język pol-

ski przy konkursach na pracowników administracji. Np:

a) — konkurs na urzędników w merostwach.

b) — jako język dopełniający o egzaminów wejścia do Ecole Normale,

c) — jako język dopełniający do egzaminów nauczycielskich (niveau D EUG).

Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że będę miał jeszcze okazję rozmawiać z panem profesorem na tak ważne tematy, jakimi są prace nad rozwojem kultury i cywilizacji polskiej.

Józef KUDLIKOWSKI

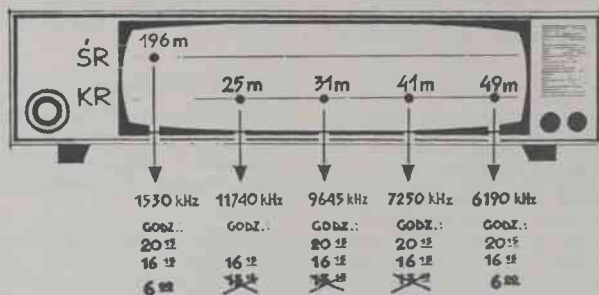
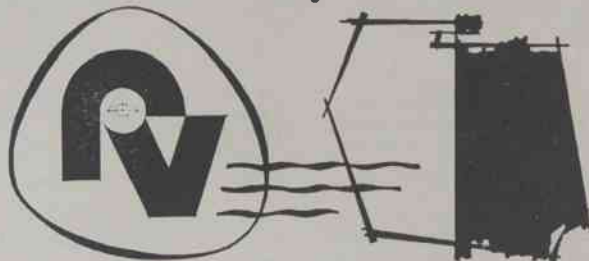
Ogłoszenie

Zebranie dekanalne kapłanów Północnej Francji odbędzie się w poniedziałek 7 listopada o godz. 10,30 we Fouquieres w domu Sióstr Sercanek.

Serdecznie zaprasza Czcigodnych Kapłanów

Ks. dziek. prał. R. Ankierski

„Tu Radio Watykańskie”



MSZA ŚW. W J. POLSKIM: w każdą niedzielę i święta o godz.: 16³⁰
na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

NASZ ADRES: SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANA, 00120 CITTA DEL VATICANO

LITURGIA TYGODNIA

31 NIEDZIELA ROKU

Opracował: Ks. Jan Guzikowski T.Ch.

Antyfona na wejście Ps 37 22-23
Nie opuszczaj mnie Panie, mój Boże, nie bądź daleko ode mnie. Spiesz mi na pomoc Panie — Zbawienie moje.

Modlitwa

Wszzechmogący i miłosierny Boże, dzięki Twojej łasce wierni mogą godnie i chwalebnie Ci służyć, daj nam, prosimy, bez przeszkody dążyć do tego, co obiecujesz.

Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Panie, niech ta ofiara stanie się dla Ciebie darem czystym, a dla nas świętym i obfitym darem Twego miłosierdzia. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 15, 11
Ukaż mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, o Panie.

albo: J 6,58
Jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję przez Ojca, tak i ten kto Mnie spożywa będzie żył przeze Mnie — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, pomnóż w nas działanie swej mocy, abymy pokrzepieni świętymi sakramentami mogli dzięki Twej łasce przygotować się do osiągnięcia tego co obiecują. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Mdr 11,22 — 12, 2

Bóg miłuje całe stworzenie
Czytanie z Księgi Mądrości.

Panie, świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił.

Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty nie powołał do bytu? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał. Osz-

Słowo Boże

czędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje. Panie, młotniku życia.

Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz przypominając, o czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli.

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu.

Będę Ciebie wielbił, Boże mój i Królu, i sławił Twoje imię przez wszystkie wieki.

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i na wieki wysławiał Twoje imię.

Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.

Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła i niech Cię błogosławią Twój święci.

Niech mówią o chwale Twojego królestwa i niech głoszą Twoją potęgę.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach i we wszystkich dziełach swoich święty.

Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich zgnębionych.

DRUGIE CZYTANIE 2 Tes 1, 11—2,2

Uświęcenie chrześcijan przynosi chwałę Chrystusowi

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia:

Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z mocą udoskonalił w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn płynący z wiary. Aby w was zostało uwielbione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, a wy w Nim, za łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia wokół Niego prosimy was, bracia,

abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez moję, bądź przez list rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański.

Alleluja, alleluja.

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA

Lk 19, 1-10

Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić.

Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: „Do grzesznika poszedł w gości-nię”.

Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”.

Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.

**Czytajcie
prasę katolicką!**

Słowo Kościoła

WPROWADZENIE DO LITURGI

Bóg, który jest MIŁOŚCIĄ, wiedziony miłością stworzył świat i człowieka. Szczególną miłość okazuje człowiekowi obdarzając go duszą nieśmiertelną i wezwaniem do wiecznego szczęścia. (II czyt.) Gdy człowiek przez grzech sprzeniewierza się swemu wezwaniu, Bóg wymierza sprawiedliwość i karę, Bóg napomina i wzywa do nawrócenia (I czyt.), ale też wiedziony miłosierdziem posyła na ziemię Swego Syna Jezusa Chrystusa aby człowiek zbawił, aby zbawienie stało się udziałem wielkiego domu rodzaju ludzkiego (Ewang.).

Uczestnicząc w Najświętszej Ofierze, która jeszcze raz uobecnia tajemnicę naszego odkupienia, dziękujemy Bogu za Jego Miłość i Miłosierdzie. Świadomi zaś naszych grzechów, przeprośmy za nie Boga, aby nasze uczestnictwo we Mszy świętej było jak najmiłsze Ojcu, by jak najgodniej stanąć w bliskości Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana.

Homilia

„...ABY ZOBACZYĆ JEZUSA”

Uliczna zaczepka

Na deptaku, przed katedrą jednego z większych miast Republiki Federalnej Niemiec, grupka elegancko ubranych młodzieńców uporeczywie, choć bardzo grzecznie, zaczepia przechodniów. Nie, w rękach nie mają ani puszek na zbieranie datków na jakiś wzniósłszy cel, ani konspektów reklamowych, ani ulotek wzywających do jakiejś akcji politycznej czy społecznej, ani biblii — choć po kilku pierwszych słowach, które wypowiadają, można się zorientować, że chodzi im właśnie o biblię, o sprawy związane z biblią. Istotny bowiem pytaniem, które stawiają ci młodzi mormoni (członkowie sekty założonej w 1830 roku w Stanach Zjednoczonych przez Józefa Smith'a (każdemu przechodniowi brzmii: CZY ZNASZ CHRYSYUSA ?

Reakcja przechodniów jest bardzo różna: jedni wdrygają ramionami, inni

dla zbycia zaczepiających rzucają wymijające zdanie: „Nie mam czasu!”, „Nie interesuje mnie to!”, „Co was to obchodzi?!”. Trudno dostrzec, by ktoś podjął dłuższą rozmowę ze stawiającymi pytanie.

Czy znasz Chrystusa ?

Co sądzić o tych przechodniach? Jest faktem, że nie podjęli dialogu, że zbyli pytanie tak bardzo istotne dla człowieka, zwłaszcza dla chrześcijanina.

Czy jednak to pytanie rzucone na ulicy przez nieznanego człowieka nie będzie drażnić sumienia jednego, dziesiątego czy setnego przechodnia, czy nie będzie go ponaglać wewnętrznie do odpowiedzi choćby samemu sobie? Czy w niejednym nie zrodzi pragnienia, by Chrystusowi przyjrzeć się lepiej, by Go bardziej poznać?

Zacheuszowe spotkanie z Chrystusem

Zacheusz wiele już słyszał o Jezusie przemierzającym palestyńskie drogi. Jezus wiele razy przechodził nawet obok jego komory celnej. Nigdy jednak nie mógł Mu się przyjrzeć, bo zawsze otaczała Go rzesza, a na domiar złego on — Zacheusz — jest małego wzrostu. Tak zaś bardzo chciałyby z bliska zobaczyć Jezusa, poznać kim On jest, porozmawiać z Nim.

Gdy pewnego dnia dochodzi wieść, że Jezus zbliża się do miasta, zostawia komorę celną i nie patrząc na piastowaną godność wielkiego urzędnika wspina się na drzewo stojące przy ulicy, którą Jezus musi przechodzić. Dziś musi Go zobaczyć!

Nie zawiódł się tego dnia.

Zobaczył Jezusa. I stało się coś więcej, coś, czego nie śmiał nawet oczekiwać: jego, siedzącego na konarze sykomy, powszechnie pogardzanego celnika Zacheusza dostrzegł Jezus. Zatrzymał się nawet, kazał mu zejść i ku zgorszeniu całego tłumu poszedł z nim

TY PRZEBYWASZ W SERCACH POKORNYCH

*Jezu, Pokora otwiera umysł nasz na prawdę Twoją!
Pokora otwiera serce nasze na łaskę Twoją.*

*Jezu, Dusza pokorna widzi w sobie dary Twojej miłości;
Dusza pokorna widzi w sobie własne niedoskonałości.*

*Jezu, Ty przebywasz w sercach pokornych;
Ty przebywasz w sercach szczerych.*

*Jezu, O jak ujmująca jest pokora;
O jak odrażająca jest pycha.*

*Jezu, Człowiek pyszny trudny ma dostęp do Ciebie;
Człowiek pyszny trudny ma dostęp do skarbnicy łask Twoich.*

*Jezu, Człowiek pyszny nadęty jest swoją ważnością;
Człowiek pyszny nadęty jest swoją doskonałością.*

*Jezu, Człowiek pokorny przejęty jest swoją nicością;
Człowiek pokorny przejęty jest swoją grzesznością.*

*Jezu, Twoja łaska dla serca unieżonego;
Twoja litość dla serca skruszonego.*

*Jezu, Obym nie uważał się za lepszego od innych;
Obym nie uważał się za godniejszego od innych.*

*Jezu, Wszelkie dobro we mnie przypisuję Tobie;
Wszelkie zło we mnie przypisuję sobie.*

Ks. B. Matczyński

"LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F

— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F

— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

do jego domu by tu się zatrzymać i posilić.

Pojednanie z ludźmi i z Bogiem

Zacheusz zdaje sobie sprawę z wielkości łaski, która go spotyka; łaski nawiedzenia jego domu przez Jezusa. Jest też jednak świadom przyczyny pomruku ludzi gorszących się taką decyzją Nauczyciela. Przyczyną tą jest jego praca, a może jeszcze bardziej jego bogactwo.

które większość ludzi przypisuje jego nieuczciwości w pobieraniu opłat celnych. Zacheusz chce zlikwidować tę przepaść dzielącą go od ludzi. Dlatego w obecności Chrystusa deklaruje, że połowę swego majątku daje ubogim; jeżeli zaś kogoś skrzywdził, to każdą krzywdę naprawi oddając poczwórnie.

Ten gest Zacheusza w kierunku pojednania z ludźmi Chrystus natychmiast nagradza. Oświadcza Zacheuszowi i

wszystkim obecnym, że „dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu”.

Postawa Zacheusza — postawą naszą

Pytanie CZY ZNASZ CHRYSYUSA musi dotrzeć do naszej świadomości. Skoro zaś już dotrze, niech obudzi w nas postawę Zacheusza, postawę pragnienia by Chrystusa lepiej poznać, by zobaczyć KIM ON JEST, by lepiej poznać czego Chrystus od nas oczekuje.

ŚWIĘTO UMARŁYCH

Listopad.
Liść opadł

Na grób,
Za nim drugi

I trzeci,
Aż pokryły
Cały grób.



Święto Umarłych
Tych — co odeszli
Zostawiając nas
W żalobie...

Odgarnięto
Zgnile liście
Położono
Chryzantemy
Uroczyście
Na grobie.

Krótką modlitwa
W rodzinnym gronie
Gdzie niegdzie
Świeczka płonie...

Ileż to grobów
Opuszczonych
Wszędzie —
Gdzie walczo
W ostatniej wojnie...

A dziś?
Czy świat
Żyje spokojnie?
Nie! Bo myśli
O nowej wojnie!

Maryjo Częstochowska
Proś za nami grzesznymi,
Aby żadna wojna
Nie wybuchła
Z naszej winy!

Maryjo! Matko Nasza!
Uproś Syna Swojego
By ocalił od zalewu
Sił wraźych —
Polskę,
Ojczyznę —
Jana-Pawła II!

(Krystyna, Wanda KUBIAK)

Mulhouse w październiku 1983 r.

kuje, by swoje serce uspokoić do wypełnienia Jego Woli, co konsekwentnie prowadzi nas będzie tak jak Zacheusza do pojednania z Bogiem i z ludźmi.

Rok Jubileuszu Odkupienia zachętą i ponagleniem

Nowym wezwaniem, zachętą i ponagleniem do wyrobienia w sobie postawy Zacheusza niech będzie ROK ODKUPIENIA, przeżywany dla uczczenia 1950 rocznicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, przez które dokonał naszego zbawienia.

Uczcić tę rocznicę, uczcić wielki jubileusz można najwspanialej przez danie sobie samemu odpowiedzi na pytanie CZY ZNASZ CHRYSYTUSA i przez otwarcie swojego serca na płynące z krzyża łaski odkupienia.

Poznać lepiej Chrystusa — to jesz-

cze raz otworzyć i wczytać się w Ewangelię, to rozważyć ją zdanie po zdaniu. Stanie wtedy przed nami jak przed Zacheuszem Chrystus najbardziej autentyczny; będąc zaś z nami pozwoli nam poznać swoją Bożą Wolę wobec nas, ukaze nam drogę, gdy trzeba upomni nas, da nam łaskę potrzebną pełnego, szczerego i radosnego pojednania się z Bogiem i z ludźmi. Amen.

Modlitwa powszechna

Zgromadzeni na niedzielnej Mszy świętej, bądźmy nie tylko słuchaczami i wiernymi widzami, ale czynnymi uczestnikami Ofiary Chrystusa; teraz módlmy się wspólnie w intencjach Kościoła świętego i wszystkich ludzi:

1. Za Kościół święty, aby wszyscy jego członkowie czynnie włączyli się do modlitwy i pełnego uczestnictwa w Naj-

świętszej Ofierze, módlmy się do Pana.

2. Za wszystkich ludzi, aby otwarli bramy serc swoich na przyjęcie Chrystusowej prawdy, miłości i łaski, módlmy się do Pana.

3. Za ludzi, którzy wyrządzili krzywdę bliźnim, aby szczerym sercem starali się ją naprawić, módlmy się do Pana.

4. Za naszych zmarłych, aby Bóg okazał im miłosierdzie i przyjął ich do nieba, módlmy się do Pana.

5. Za nas tu zgromadzonych, abyśmy z tej Mszy świętej podobnie jak Zacheusz wyszli przemienieni, módlmy się do Pana.

Panie Jezu, który idziesz do wszystkich ludzi, spraw prosimy, abyśmy przez całe nasze życie byli godni gościć Ciebie w naszych sercach. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Uroczystość Wszystkich Świętych

WPROWADZENIE DO LITURGII

Uroczystość dzisiejsza wzywa nas do uczczenia wszystkich naszych braci, którzy uprzedzili nas w drodze i którzy doszli już do pełni radości i szczęścia w Domu Ojca. WSZYSCY ŚWIĘCI, ci znani i nieznanzi z imienia, „to ci wszyscy, którzy przychodzą (do nieba) z wielkiego ucisku i którzy oplukali swoje szaty i wybielili je we krwi Baranka”.

Jako dzieci boże wszyscy jesteśmy wezwani do świętości, do zrealizowania całego programu ewangelicznego prawa, którego streszczeniem jest Osiem Błogosławieństw.

Są chwile, gdy sprzeniewierzamy się temu prawu, gdy ogarnia nas zniechęcenie i ustajemy w drodze. Za te nasze niewierności i grzechy przeprosmy Boga, abyśmy mogli godnie sprawować Najświętszą Ofiarę i byśmy mogli z niej zaczerpnąć nową moc na kontynuowanie drogi.

Homilia

„ŚWIĘTY — TO CZŁOWIEK PRZEZ KTÓREGO ŚWIECI SŁOŃCE”

Witrażowe postacie

W słoneczne popołudnie, mama prowadząca ze szkoły małego Jacka wstępuje z nim do kościoła. Ogromna, gotycka świątynia spowita jest w półmro-

Słowo Kościoła

ku. Na posadzkę jedynie kładą się barwne plamy; to słońce prześwieśla kolorowe szkiełka witraży.

Jacek patrzy na witraże, na które dotąd nigdy nie zwracał uwagi, przygląda się kolorowym postaciom i pyta szeptem:

— Mamo, co to jest?

— To są święci, odpowiada mama i tłumaczy chłopcu kogo przedstawiają poszczególne witraże.

Upłynęło kilka lat. Pewnego dnia na katechizmie ksiądz zapytał dzieci czy wiedzą kto to jest święty. Jacek pierwszy zgłosił się do odpowiedzi.

— Proszę księcza, święty to jest taki człowiek, przez którego świeci słońce!.”

Słońcem prześwietlającym jest Chrystus

Tak. Święty jest to taki człowiek, przez którego świeci słońce. To stwierdzenie chłopca będzie w pełni realne gdy dodamy, że tym słońcem prześwietlającym człowieka jest Chrystus — Jego Prawda, Jego Miłość i Jego Życie dające człowiekowi życie wieczne. Każdy bowiem, kto przy pomocy bożej łaski, wiedziony miłością do Boga i człowieka stara się żyć treścią ewangelicznej prawdy, ten uświęca siebie, ten wypełnia chrystusowe wezwanie: „Bądźcie wy tedy doskonali jak Ojciec wasz w niebie jest doskonały!”

W życiu człowieka jest niemożliwość i świętości zrównać się z Bogiem. Bóg bowiem jest nieskończenie dosko-

nały, człowieka zaś ograniczają takie czynniki, jak słabość ciała i duszy wynikające ze skażenia natury ludzkiej przez grzech pierworodny i przez nabyte złe skłonności. Niemniej jednak człowiek wsparty łaską Chrystusa może stać się doskonały i święty.

Święci wyniesieni na ołtarze

Kościół ukazuje nam w kalendarzu imiona ludzi, którzy podjęli wezwanie Chrystusa i współdziałając z łaską bożą doszli do doskonałości; żyjąc według prawa Ewangelii i w pewnym zakresie realizując Ewangelię w sposób heroiczny zostali świętymi. Wielu z nich znamy bardzo dobrze. Do końca wieków nie przestanie chwytąć za serce i przemawiać do człowieka heroizm.

- ewangelicznego ubóstwa św. Franciszka z Asyżu,
- śmierci św. Maksymiliana Kolbe w bunkrze głodowym dla ratowania i ocalenia współwięźnia,
- pójścia św. Karola Boromeusza do dotkniętych zarazą,
- zaparcia się św. Jadwigi w opatrzeniu najbrzydlivszych ran mieszkańców nic nie znaczącego podgrodzia i okolicy,
- wejścia błogosławionego brata Alberta Chmielowskiego do nory krakowskiego przytułka dla ludzi z marginesu społecznego,
- przelania krwi św. Andrzeja Boboli w obronie wiary i jedności Kościoła,
- oddania życia przez św. Agnieszkę czy św. Marię Goretti w obronie ich godności dziewczęcej.

To są żywe witraże w żywym wcią-
ż

organizmie Chrystusowego Kościoła, witraże, przez które nieustannie świeci słońce Chrystusowej Światłości i rzuca refleksy, od których mieni się ziemia i którymi raduje się niebo. Są to światła rozpoznane przez Kościół i stawione na ołtarzu jako wzory, modele i przykłady dla braci będących jeszcze w drodze, jako orędownicy i pośrednicy u Boga.

Lista tych bożych szaleńców jest ogromnie długa.

Święci bezimienni

Znacznie jednak dłuższa jest lista naszych braci zbawionych, przebywających w niebie u boku Chrystusa, lista ludzi, którzy dali się na wskroś przeswietlić Chrystusowej prawdzie, miłości i łasce, których programem życia było Jezusowe ośmiokrotne „błogosławieni”. Nikt jednak nie dostrzegł heroizmu ich życia i cnót. Są to święci bezimienni dla nas, których jednak imiona złotymi zgłoskami są zapisane w Sercu Bożym.

— Matka, której lekarze dali do wyboru: ocalenie jej życia albo życia dziecka, które miało się urodzić. Zadecydowała, że poświęca swoje życie aby ocalić dziecko.

— Górnik umęczony chorobą z wielką cierpliwością i poddaniem się Woli Bożej znosi krzyż swego cierpienia. Ciężaru obecności chorego człowieka nikt nawet nie odczuwał. Kiedy się żegna z bliskimi osobami czy jego roziskrzona są wiarą a usta z pełnym przekonaniem wypowiadają ostatnie „Do widzenia! Do zobaczenia się w niebie!”.

— Rodzice, którzy odcjmowali sobie od ust, przymierali głodem i chłodem, aby ich dzieci mogły poświęcić się Bogu w życiu zakonnym i kapłańskim, by im postać groźny gdy pojechały na misję.

— Ludzie wyrzuceni z pracy i pozbawieni wolności za swoje przekonania religijne.

— Ludzie wielkiej wiary, wielkiej odwagi i wielkiego czynu wypływającego z wiary i ofiarnej miłości — to ci bezimienni święci, których Kościół chce dzisiaj uczcić razem z ich braćmi wyniesionymi na ołtarze.

Powszechne wezwanie do świętości

Dzisiejsze święto każe nam w zakamarkach naszej pamięci odszukać cichych bohaterów Chrystusowej Ewangelii, którzy, być może, otarli się o nas idąc tą samą co my drogą.

Uroczystość Wszystkich świętych przypomina też, że wszyscy ludzie wierzący są wezwani do świętości. Do nas też Chrystus skierował apel, byśmy byli doskonałymi i świętymi, byśmy Jego Ewangelie odtworzyli w naszym życiu, byśmy pozwolili się napromieniować Jego prawdą, miłością i łaską. Przez nas chce opróżnić ziemię radością kolorowych oblasków ludzi dobrych i ludzi

świętych. Dlatego nie przestaje wołać: Świętymi bądźcie! Amen.

Modlitwa powszechna

Wpatrzeni we wspaniałe zastępy Świętych wszystkich czasów i narodów, prosimy Pana, aby przez ich wstawienieństwo wysłuchał modlitwy nasze:

1. Módlmy się za Kościół święty, Matkę naszą, by cieszył się zastępami Świętych dwudziestego wieku.

Módlmy się za kraje misyjne, by umacniały ich w wierze i życiu chrześcijańskim wury Świętych własnego narodu i kultury.

2. Módlmy się za kraje trzeciego świata, by mogły w oparciu o własną kulturę umacniać swój byt narodowy i państwowy.

3. Módlmy się za chrześcijan dzisiaj prześladowanych ze względu na Chrystusa, by doczekali się pełnej wolności religijnej w swojej własnej ojczyźnie.

Módlmy się za dusze naszych zmarłych, by mogli dołączyć się do Świętych w niebie.

4. Módlmy się za nas samych, byśmy naśladowując Świętych, dostąpili razem z nimi chwały nieba.

Nieprzeliczone zastępy Świętych wchwalają Ciebie, Panie, za otrzymane dar: zechćmy wysłuchać i nasze modlitwy, byśmy Ci na wieki mogli dziękować w chwale Świętych. Przez Chrystusa Pana naszego.

(„Módlmy się wspólnie”,
ATK Warszawa 1983)

Kalendarz liturgiczny

31. 10. — **Poniedziałek**: św. Alfonsa Rodriguez (1533 — 1617), zakonnik.

Urodził się w Palma, na Majorce. Przez 38 lat z furtki jezuickiego kolegium wywierał nieprawdopodobny wpływ na otoczenie.

1. 11. — **Wtorek**: **WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**.

Uroczystość ta była obchodzona początkowo na wschodzie dla uczczenia „wszystkich męczenników całej ziemi”. Od dziewiętego wieku ustaliła się data 1. 11.

2. 11. — **Środa**: **DZIEŃ ZADUSZNY** — Dzień Modlitwy za zmarłych.

Grzech pociąga za sobą karę: grzech ciężki, śmiertelny — karę doczesną i wieczną (wieczne odrzucenie od Boga, potępienie wieczne, piekło), a każdy najmniejszy nawet grzech — karę tylko doczesną. Karę wieczną Bóg daruje, gdy **szczerze** żałujemy za grzechy i gdy je wyznamy na Spowiedzi Świętej. Karę doczesną człowiek musi sam odpokutować przez wypełnienie pokuty nadanej przy Spowiedzi świętej, przez cierpienie fizyczne czy moralne, przez modlitwę, post

i spełnianie dobrych uczynków i wreszcie przez uzyskanie odpustu nadanego przez Kościół (w Świętym Roku Jubileuszu Odkupienia można uzyskać odpust zupełny: warunkiem Spowiedź św. i Komunia św., Nawiedzenie Kościoła Katedralnego, czy innego wyznaczonego przez Biskupa, odmówienie modlitwy w intencji Ojca św.).

Jeżeli człowiek nie zdąży odpokutować kary doczesnej żyjąc na ziemi, musi to uczynić po śmierci, w czyśćcu.

Na zasadzie prawdy wiary o świętych Obcowaniu możemy pomóc duszom w czyśćcu cierpiącym. Możemy pomóc przez naszą modlitwę, przez ofiarowanie za nie Mszy świętej, przez wstawiennicze ofiarowanie dobrych uczynków czy odpustów.

Dzień dzisiejszy niech ponagli nas do uaktywnienia naszej pamięci o zmarłych. Zewnętrznie niech się to wyrazi w odwiedzeniu ich grobów i złożeniu kwiatów — ale pamiętajmy, że bardziej niż kwiatka, potrzebują oni NASZEJ DUCHOWEJ POMOCY: MODLITWY I MSZY ŚWIĘTEJ!

3. 11. — **Czwartek**: św. Huberta, biskupa Tongres Maestricht-Liège, który w ósmym wieku pracował nad nawróceniem wschodniej Belgii, krainy bezkresnych lasów i zakorzenionego pogaństwa.

W oparciu o legendę, że będąc na polowaniu ujrzał w lesie jelenia z świetlistym krzyżem między rogami jest uznany za patrona myśliwych.

Umarł w 727 roku w trakcie głodzenia nauki dla ludu.

4. 11. — **Piątek**: św. Karola Boromeusza, biskupa (1538 — 1584).

Mimo młodego wieku, jego wuj — papież Pius IV — mianował go kardynałem. To jego uprzywilejowane stanowisko połączone z inteligencją i młodzieńczą jeszcze rzutkością były bardzo przydatne dla ożywienia prac Soboru Trydenckiego i dla wcielania w życie uchwał soborowych. Od 1566 roku bez reszty poświęcił się swojej diecezji mediolańskiej, a kierując się we wszystkim wskazaniami pasterskimi soboru był wzorem dobrego biskupa.

Wielką wagę przywiązał do katechizacji (ogłosił pierwszy „Katechizm”) oraz do wychowania seminaryjnego i wykształcenia kandydatów do kapłaństwa.

Ogromną troską otaczał ubogich i chorych. Szczególny heroizm w tym względzie okazał w czasie zarazy dziesiątkującej Mediolan i okolice (1576 — 1578). Dla dotkniętych zarazą całkowicie opuszczonych i porzuconych, nawet przez najbliższych, biskup był wszystkim: kapłanem, lekarzem, pielęgniarzem, ojcem i bratem.

5. 11. — **Sobota**: Świętych Zachariasza i Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela.